

Wszedł we mnie, a ja z każdym ruchem chciałam więcej. „Ciało raz puszczone, puszcza się stale...”- przeszło mi przez głowę. „Prawo fizyki”, zaśmiałam się sama do siebie. Uspokoiałam się trochę po wszystkim, uwolniły się ze mnie emocje. Przeczesałam potargane włosy palcami, poczułam się jak jego prywatna prostytutka.

-Odwieź mnie do domu.

-Teraz? Już? Tak nagle?

-Tak, teraz i już! - wrzasnęłam. Było mi żal, czułam żal do siebie, do niego do Elizy i do tego co przed chwilą się stało. Zachowałam się jak przysłowiowa kurwa. Tylko szkoda, że za darmo... Chciało mi się płakać, ale nie chciałam przy nim...

-Ale co się stało, Monika, myślałam że jest już w porządku...

„Boże wybacz wszystkim idiotom!”- pomyślałam. Jak w ogóle mógł tak pomyśleć?! To, że się z nim pieprzyłam na ostro przed chwilą, nie załatwia sprawy